

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“ i „Przyjaciel Dziełek“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. miesięcz. z odnosz. do domu 1,50 mk. złote, do Polski 2,5 mk. zł., lub 6 milj. mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. za 3-milimetr rządzą sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. zł. Redakcja i Administracja: Ailenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na środę 18 czerwca 1924 r.

Nr. 141.

Rosjanin o Rosji Sowieckiej.

Znakomity pisarz rosyjski Michaił Arcybaszew ogłosił w ostatnim „Fortnightly Review“ studium pod tytułem „Zgon Lenina“. O świetnym tym artykule, który niewątpliwie wywrze tem silniejsze wrażenie, że ukazał się podczas rokowań angielsko-rosyjskich w Londynie, dadzą wyobrażenie następujące wyjątki:

„Nie był genjuszem, nie był fanatykiem, nie był bohaterem, nie był zbrodniarzem, nie był demonem, nie był poszukiwaczem zaszczytów — czemu więc był? W czym leżała tajemnica jego fatalnej potęgi? Autopsja zwłok Lenina wykryła straszliwą deskrucję jego mózgu. Trudno natomiast ściśle określić w jakiej chwili niszcząca trucizna jego mózgu wtargnęła. Dopiero pod sam koniec — objawiły się na zewnątrz jego symptomy — psychiczne trudności mówienia, nieustanne i silne powtarzanie jednych i tych samych zdań. Ci, którzy słyszeli ostatnią jego mowę, mówili, że jak gdyby w jego mózgu tkwił rzeczą, której nie było, którego jego myśli bezradnie próbowały się wyrwać. Z samej natury jego choroby można było przewidzieć, że trwała ona przez wiele lat.

Lenin przed rokiem 1902 — to dwa odmienni ludzie. — to rok przed jego przesieleniem. Wówczas to Lenin przeszedł od metod czystej siły do metody o charakterze konspiracyjnym. Już między rokiem 1902 a 1903 — program rewolucyjnej akcji, który później doprowadził do zwycięstwa. Ale dopiero podczas wojny światowej — rosyjskiej rewolucji — doszło do całkowitego rozwinienia się „potwór nie ukazał się z pazurów“. Ale tym potworem był potwór, który stał się, którego stopniowo pożerało mózgiem Lenina. Wreszcie podpalilo „pochodnię wszechświatów“ — rosyjskiej.

Nauka współczesna nie potrafi ustalić dokładnych granic pomiędzy „genjuszem“ a „psychiczną nie normalnością“. Ale autopsja zwłok stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Lenin był psychicznie anormalnym na długo przedtem, zanim jawnie nie popadł w rozstrój mózgowy. Był na prostej drodze do kompletnego wariactwa i tylko dewiacja procesu w kierunku centrów rachowych, kładąc koniec jego życiu, ocaliła go przed zidjociałością.

Ale pomimo tego, ten człowiek był duchowym i rzeczywistym przywódcą potężnej politycznej partii, która ujarzmiła rosyjski naród i zagroziła całemu światu. Partja ta niewolniczo szła za nim, uznawała go za nieomylny autorytet. W tem świetle rzeczy, jeżeli dwa razy dwa cztery jest jeszcze aksjomem, nie można wątpić, że umysłowo nienormalny człowiek, zainspirował, założył i prowadził ruch komunistyczny. Oblakany w roli wodza politycznego stronnictwa, dyktatora wielkiego kraju, nieograniczonego władcy 150 milionów ludzi — co za fantasmagoria!

Kwestja „jak“ mógł mieć taką władzę nie tylko nad milionami głupich rosyjskich robotników i chłopów, ale także nad większością niegłupich ludzi, często mających europejskie wykształcenie, wydaje się być nierozwiązalną zagadką.

Masy tępe i głupie nie widziały przed sobą drogi i były niezdolne do wyszukania ścieżek. Lęk, nawyk i posłuszeństwo powstrzymywały je. Potrzebowały wodza. Znajdywali się przywódcy, ale cofali się z przesiadaniem przed groźną perspektywą powszechnego zamętu. Masom potrzebny był człowiek któregooby żadna zgroza nie odstraszała, ani góry trupów, ani morza krwi, ani rzeki łez, ani ogólna destrukcja, ani zohydzenie wszystkiego, co dla ludzi jest święte, ani ruina kultur. Tylko istota nieodpowiedzialna, tylko szaleniec, tylko moralny opętaniec mógł to wszystko uczynić. I takiego zesłało Fatum.

Zawsze z trwałym, chytrym, złośliwym uśmiechem obłąkanego, z mózgiem zaprzętym chorobliwymi ideami, nieobliczalny jak demon i czający się jak zwierzę — zjawił się Lenin. Jedynie i wyłącznie w fakcie, że jego manjactwo łączyło się z ponurymi instynktami mas, z tajemnymi pragnieniami ich żywiołowości, leży cała tajemnica jego sukcesów i jego ziówrogoci. Wszystkie rzeczy są względne na świe-

cie Mądrość i prawa są względne. Ludzie biorą zawsze za mądrość i prawdę, to czego pragną, co zgadza się z ich skłonnościami, co się im podoba.

Któż to byli ci, którym Lenin oświecał drogę i którzy szli za nim z entuzjazmem. Na dnie nieświeżych domów robotników, w gorączkowych wysiłkach i chłopi rosyjscy, chłopi ziemni. U góry wszystkie rodzaje skrytych i jawnych kryminalistów, złodziei, morderców, włamywaczy, prowokatorów, dezertersów, oszustów i bluźnierców. Jeszcze wyżej międzynarodowi awanturnicy, sprzymierzeni z fanatycznymi utopistami albo krwawymi sadystami typu Kiedrowa czy Dzierżyńskiego. A ponad nimi ich tragiczny trefniś i uniwersalny zarozumiały Zinowjew, oraz ich Bonaparte, sfabrykowany w pięciu minutach Trocki.

Problemy, które dotychczas były rozstrzygane przez jedno słowo Lenina, muszą być obecnie załatwiane przez spor wielu opinii, z których żadna nie ma przewagi, ponieważ wszystkie są równe w tem, że nie mają żadnego programu i nie mogą mieć żadnego. Klótnie i waika o władzę wywiązały się wśród przewodców sowieckich. Preobrażeńskij miał słuszną rację, kiedy krzyczał do Kamieniewa na sesji moskiewskiej: „Powtarzacie ciągle: Lenin! Lenin! Lenin! Lenin! Lenin! ale jakiegoż rodzaju autorytetami wy jesteście? Sesja moskiewska zdemaskowała sofistykę bolszewizmu. obrońcy polityki rządowej i opozycjoniści znaleźli się w tej samej pozycji. obrońcy nie mogli wyjaśnić czego bronili a opozycja nie mogła zaproponować niczego nowego. Każde słowo przerażało się w wyrzuty i osobiste ataki.

Bolszewizm i Lenin — to jedno i to samo. Bolszewizm jest tylko destrukcja. Śmierć Lenina była decydującym wypadkiem, bo odjęła podstawę władzy sowieckiej przez odwołanie bankructwa jej ideałów. Rezultatem musi być zupełne rozłamanie się partii komunistycznej na trzy główne grupy: rozsądnych ludzi, którzy otrząsając się z hypnozy, rozumieją konieczność zupełnego zerwania z komunistyczną przeszłością i potrzebę przywrócenia normalnego porządku; skrajnych utopistów, którzy widzą zbawienie w powrocie do metod wojującego komunizmu, a wreszcie — awanturnicy, którzy widzą jedynie pochwyty władzę wypadną z martwych rąk wodza. Walka między temi grupami przedtemyć musi skończyć się w zbrojnych starciach, ponieważ różnice między nimi są nie do pojedrania.

Proces będzie trudny i ciężki. Będą rozruchy uliczne, płańdowania i morderstwa. Będzie mnóstwo uwzięć i egzekucji. »Dzienn. Berliński«.

Uwagi na czasie.

(Przez »Obserwatora«.)

Już znowu dzwonią z Marjenburskiej wieży.

Związek krzyżaków w Malborku, tak zw. „Marienburgbund“ postanowił urządzić z okazji rocznicy „zwycięstwa“ plebiscytowego pochód z pochodniami. Zakupiono w tym celu niezliczoną moc pochodni. Po tańcu z pochodniami odbył się pochód do pomnika plebiscytowego. W pochodzie wezmą udział wszystkie organizacje nacjonalistyczne, których „Marengurger Zig.“ wylicza cały legion. Przy pomniku wygłosi przemowę znany nacjonalista i były komisarz plebiscytowy p. Gayl. Po przemowie krzyżacy z pochodni płonących utworzą olbrzymi stos. Porządku pilnować ma straż ogniowa.

Tak czynią nacjonalisci niemieccy. Ale niechby tylko Polacy odważyli się na urządzenie obchodów żałobnych z powodu utraty dzielnic plebiscytowych natenczas wszcząłby się straszny krzyk w całej prasie niemieckiej w Niemczech. Niech tylko jedne jedynie pismo w Polsce wspomni coś o „niewyzwolonych dzielnicach“; niech uderzy pięścią w stół, to w tej chwili wschodniopruskie nożycy się odezwą.

Quod licet Jovi, non licet bovi...

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Przegląd polityczny. Polska.

Telegramy Agencji Wschodniej.

Warszawa, 14. VI. Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła w 3 czytaniu tekst ustawy antyalkoholowej. Ustawa ogranicza liczbę miejsc sprzedaży trunków oraz czas wyszynku w święta i dnie przedświąteczne od soboty godz. 12 do niedzieli godz. 24.

Warszawa 14. VI. Gazety zamieszczają opis fabryki francusko-polskich zakładów samochodowych i lotniczych. Fabryka zakreślona na wielką skalę. Kapitał zakładowy 20 milionów franków. Będzie uruchomiona w ciągu 3 miesięcy. Fabryka wyrobić będzie silniki do samochodów nabywane dotychczas zagranicą. Do grupy francuskiej należą fabryki: Bleurian, Cambon, Farman, Goline-Rhonem, Lorrain Ditrich, Hispano, Iza, Moran, Lsułnierm, Nieuport, Renold, Spae itp.

Warszawa 14. VI. Polskie linje transytowe między Gdańskiem a Czechosłowacją są tańsze i tańsze niżeli linje konkurencyjne przez Tczew, Chojnice i Niemcy. Jeżeli dotychczas interesenci korzystali z drogi niemieckiej, objaśnia się tem, że transporty przechodziły tam z większą szybkością. Ministerstwo kolei poleciło, aby ładunki transytowe przewożone były pociągami towarowymi pospiesznymi — uniemożliwi to konkurencję niemieckiego transytu.

Niemcy.

Przed zakończeniem sporu niemiecko-rosyjskiego.

Berlin. (Pat.) Rokowania między rządem niemieckim i rosyjskim w sprawie znanego konfliktu dobiegają końca. Niemcy mają wyrazić ubolewanie z powodu zajścia, obiecują ukarać winnych i dać zadośćuczynienie za straty, powstałe z akcji policyjnej. Co do eksterytorjalności misji handlowej, nie zdano dotychczas uzgodnić poglądów, z obu jednak stron zostały poczynione znaczne ustępstwa.

Rosjanie nie obstają przy żądaniu eksterytorjalności dla wszystkich urzędników a Niemcy gotowi są już przyznać ją dla naczelników wydziałów. W kołach politycznych sądzą, że sprawa będzie wkrótce pomyślnie załatwiona. Po podpisaniu protokołu nastąpi podobno otwarcie misji, lecz w skromniejszych rozmiarach. Większa część sowieckiego aparatu handlowego przeniesiona została do Londynu i Paryża.

Francja.

Program p. Herriot'a.

Londyn. (PAT.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraphu“ pisze, że Herriot po objęciu rządów zamierza przeprowadzić ważne zmiany we francuskiej polityce zagr. i w służbie dyplomatycznej. Zmiany personalne (dotyczy mają kierownictwa na Quai d'Orsay i we francuskich ambasadach. Następnie mają również zmiany personalne w administracji terenów okupowanych. Herriot rozważa także projekt udzielenia amnestji przestępcom politycznym. W sprawie tej Herriot rozmawiać będzie z Mac Donal-dem.

Zdaniem dziennika, kwestja dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów będzie z pewnością przedmiotem szczegółowych obrad. Jest bardzo dziwne, pisze dalej dziennik, iż w chwili, gdy we Francji objęta sterem rządu grupa, pragnąca doprowadzić do uspokojenia Europy, niemieccy nacjonalisci zajęli stanowisko bezwzględniego oporu przeciwko planom Dawesa.

Obecna chwila daje Niemcom jedyną sposobność przywrócenia politycznej i gospodarczej równowagi. Niemcy powinny uprzytomnić sobie, że nie znajdują żadnego usprawiedliwienia, jeżeli uprawiać będą agitację przeciwko militarnym klauzulem traktatu wersalskiego. Naród niemiecki, kończy dziennik, powinien popierać Marxa i Stresemanna, którzy cieszą się we wszystkich państwach sojusznicych większym zaufaniem.

Włochy.

Morderstwo polityczne we Włoszech.

Rzym. (PAT.) Trybuna dołosi, że zwłoki zamordowanego Meteotiego znaleziono na drodze w po-

blizu Bastano di Cutri. Ze stanu zwłok można wnioskować, że Meteoli zabity został uderzeniem pałki i pehnięciami sztyletów.

Rzym. (PAT). Na posiedzeniu Izby na którym ławy lewicy były puste, deputowani prawicy napiętnowali mord dokonany na deputowanym Meteolim. Do powyższych wynurzeń przyłączył się, z wyrazami najwyższego oburzenia Mussolini, znając, że wszystkich 10 sprawców zbrodni wykryto i aresztowano. To co uczyniono jest zbrodnią nie tylko w stosunku do socjalistów ale całego narodu i przeciw faszyzmowi. Jeżeli Izba udzieli mi upoważnienia — oświadczył Mussolini — sprawcy zamachu będą ukarani śmiercią.

Wiadomości kościelne.

Boże Ciało.

Boże Ciało ustanowione jest celem oddania czci Panu Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Już od czasów apostołskich obchodzono pamiętkę ustanowienia Przenajśw. Sakramentu w Wielki Czwartek. Ale dzień ten poświęcony jest przeważnie na rozpamiętywanie cierpień Zbawiciela, jest to więc czas nieodpowiedni do godnego obchodzenia tak wielkiej tajemnicy. W połowie XIII. wieku (1230 r.) żyła w Leodym w Belgii pewna pobożna zakonnica imieniem Julanna, która przejęta była szczególną czcią ku Panu Jezusowi utajonemu w Najśw. Sakramencie. Jej to objawił Pan Bóg, że pragnie, aby w kościele było ustanowione osobne święto na pamiętkę ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu. Święto to zaprowadzono najprzód w diecezji Leodym 1246 roku, a Papiież Urban IV polecił je obchodzić w całym katolickim świecie w roku 1264 w pierwszy czwartek po oktawie Zesłania Ducha św.

Celem tej uroczystości jest wyrażenie żywej wiary w obecność Chrystusa Pana w Najśw. Sakramencie i oddanie Mu publicznie holdu. Głównym punktem dzisiejszej uroczystości jest publiczna procesja, przy której Kościół rozwija wszelki możebny przepych. Ustawia się cztery ołtarze w czterech punktach wioski lub miasta, stroi się je kwiatami i światłami i śpiewa się przy nich początki czterech Ewangelii. Wśród bicia dzwonów, śpiewu radosnych pieśni, z krzyżem na przodzie, z chorągiewkami postępuje orszak pobożnych od ołtarza do ołtarza.

Przez tę procesję chce Kościół św. wyrazić:

- 1) Swą wiarą i niezachwianą wiarę w obecność Pana Jezusa pod postacią Najśw. Sakramentu chce okazać światu — objawić swą radość z tego powodu.
- 2) Obchodzi Kościół przez to tryumf; oprowadza swego Boskiego Oblubienica na około świątyni by pokazać światu, że Kościół katolicki jest jedynym prawdziwym Kościołem, o którym już przy założeniu Go Zbawiciel powiedział, że z Nim i w Nim pozostać chce i pozostaje rzeczywiście po wszystkie dni aż do skonczenia świata.
- 3) Składa przez to Kościół publicznie dzięki za niezliczone dobrodziejstwa, którymi Bóg Kościół obdarzył. Ta procesja jest zarazem aktem zadusycywności na rozliczne bluźnierstwa i obelgi wyrządzone Panu Jezusowi utajonemu w Najśw. Sakramencie od złych i niewdzięcznych ludzi. Z tego powodu powinni każdy wziąć udział w tej procesji.
- 4) Jest ta procesja obrazem miłości dobrego pasterza. Opuszcza on swoje tabernakulum i wychodzi szukać i zapraszać wszystkich na ucztę niebiańską.
- 5) Śpiewa się przytem początki czterech ewangelii na oznaczenie, że nauka o Przenajśw. Sakramencie gruntuje się na Ewangelii i że Kościół św. w tym Przenajśw. Sakramencie czerpie siłę do opowiadania i szerzenia Ewangelii po całym świecie.

Święto Bożego Ciała obchodzi się z oktawą, t. j. przez ośm dni. Przez cały ten czas wystawia się w kościele rano w czasie Mszy św., a gdzie nigdzie i podczas nieszporów Przenajśw. Sakrament, przyczem, jeśli jest odpowiednia liczba ludzi, urządza się po kościele procesja. Chce tym sposobem Kościół jak najsiłniej zaszczerpić w naszych sercach wiarę i miłość do Najświętszego Sakramentu.

Procesja Bożego Ciała dała początek rozlicznym procesjom z Najśw. Sakramentem. Po wielu kościołach odbywają się podobne procesje po kościele lub cmentarzu kościelnym częściej do roku, zwłaszcza tam gdzie są jakieś bractwa. Do tych procesji przywiązał Kościół św. wiele odpustów dla zachęcenia wiernych do brania udziału w takich.

KRONIKA.

Olsztyn, 17 czerwca 1924

Kalendarz na środę: Marks, Marceliana.
Wschód słońca o godz. 3,39; zachód o g. 8,23.
Kalendarz na czwartek: Boże Ciało.
Wschód słońca o godz. 3,39; zachód o g. 8,23.

— r. **Śpiewnik** dedamy do „Gazety Olsztyńskiej” w przyszłym miesiącu. Od 15 bm. przyjmują listów przedpłatę za gazetę. Zapisujemy więc pismo nasze i zachęcamy znajomych i przyjaciół do zapisania.

— r. **Nie możemy milczeć.** Cóż właściwie dzieje się z synami Mazura Gottlieba Linka z Wawroch? Za co oni skazani zostali na 11 resp. 12 lat

domu karnego? Wiemy o tem, że przed sądem przysięgłych omawiano także sprawę pobytu ojca braci Linków w Paryżu z okazji plebiscytu. Skazano ich krótko po plebiscycie. Widocznie sędziowie znajdowali się pod wpływem tej „zbrodni” lub „zdrady”, gdy ten straszliwy wyrok wydali. Przecież bracia Linkowie nikogo nie zabili. Sam Skowronek pisze, że kłusownictwo na Mazurach jest ogromnie rozpowszechnione. Stara matka Linków strapiiona prosi nas abyśmy coś dla synów jej uczynili. Powiada, że możliwa jest rewizja procesu, ale matka sędziwa niema na przeprowadzenie rewizji środków materialnych. Rodzina Linków w Wawrochach straszliwe koleje przechodziła z powodu swej przychylności dla polskiej sprawy. Należy coś uczynić w tej sprawie. Nie pozwólmy tej biednej i bezradnej kobiecie dłużej się zmęczyć i łzami zalewać. Zdaje się, że synowie jej nie zasłużyli na tak ciężką karę. Podnosimy już raz drugi głos publicznie w tej sprawie. Adres nieszczęsnej matki mazurskiej brzmi: „Frau Linka, Wawrochen, Post Wallen Kr. Ortelsburg”.

Każdy Czytelnik

„Gazeta Olsztyńska” zobowiązany jest nie tylko zapisać „Gazetę” na miesiąc i płać za siebie, lecz ma obowiązek starać się o to, ażeby zjednać swej „Gazecie” co najmniej jednego nowego abonenta.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny”, „Gospodarz” i „Przyjaciel Dzieci” jest najtańszym polskim dziennikiem w całym Niemczech.

Rodacy! Popierajcie „Gazetę Olsztyńską”, która niezmordowanie walczy o prawa Waszej

Z Warmji.

* Olsztyn. Synka mistrza kowalskiego Steifena, który zimą wpał do Łyny i utonął, wylowiono w poniedziałek przy młynie Speria.

— Z poczty. W święto Bożego Ciała, dnia 19 bm. służba pocztowa odbywa się jak w niedzielę.

— Artykuł ks. kanonika dr. Kamila Kantaka za mieszczą także „Dziennik Berliński”.

— **Teplie muchy!** Zbliża się okres niesłychanego mnożenia się much. Jak wiadomo muchy są szkodnikami, ponieważ przenoszą zarazki chorób zakaźnych. Jaka jest zdolność rozmnażania much, świadczy następujące obliczenie: Jedna mucha znosi 120 jaj z wiosną, w połowie samców w połowie samic. Już po miesiącu owe 60 samic znosi około 120 jaj, z czego wyłazi się około 7200 much. Idąc dalej w tych obliczeniach jedna mucha wiosenna daje w połowie września 5 598 720 000 000 much.

* **Gietkowo.** Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbyło się w ubiegłą niedzielę w mieszkaniu pana Chabrowskiego w Kalfisie, przy dość licznym udziale członków i gości. Po zgażeniu zebrania przez prezesa i odśpiewaniu kilku pieśni nastąpiły deklamacje wygłoszone przez prezesa i odśpiewaniu kilku pieśni nastąpiły deklamacje wygłoszone przez członkinie towarzystwa. Pan Czodrowski w dłuższym referacie przedstawił obecne nieznośne stosunki w życiu młodzieży, powstałe przez długoletnią germanizację i dał kilka przykładów o skutkach tej pracy społecznej, prowadzonej przez naszych ojców w ciężkich dla ludu polskiego czasach zaborczych i wskazał na obfite owoce tej intensywnej pracy prowadzonej przez poszczególne członków polskich zjednoczeń. W wolnych głosach pan Czodrowski protestował przeciwko rozsiewanym przez prasę niemiecką złośliwym wiadomościom, które działalność młodzieży polskiej przedstawiają jako nielegalną i wrogą państwu niemieckiemu, wskazując na jedynie kulturalne cele Towarzystwa Młodzieży, które były dotąd i będą nadal przestrzegane ściśle podług ustaw na każdym zebraniu młodzieży. Po wyczerpaniu obfitego programu bawili się młodzież wśród pieśni aż do wieczora.

Podziękowanie należy się pp. Chabrowskiemu za ich usługi oddane polskości a p. Czodrowskiemu za treściwe przemowy.

* **Patryki.** W nocy z piątku na sobotę uderzył piorun w stodołę p. Lipskiego. Szkoła jest wielka, gdyż gospodarz był nisko zabezpieczony. Stodoła, która się spaliła była przed rokiem nowo zbudowana.

* **Ługwałd.** Ostatniej niedzieli odbyło się tutaj, w domu p. Kalisza, zebranie miesięczne Tow. Młodzieży na parafie dywickiej. Zgromadzenie miało charakter ożywczy, było treściwe i urozmaicone. Rozpoczęło się zabawami ruchowymi na wolnym powietrzu. Przeszło godzinę uczono się pieśni polskich i powtórzono znajome piosenki. Deklamacje wygłoszyły

panny: Skrzypka i Golanówna. Gość zamiejscowy mówił o niedomaganiach i błędach w naszej pracy zachodzących i wskazał drogi jedynie do celu wiedzącego. Po wyczerpaniu porządku dziennego bawiono się i śpiewano do godz. 9 wiecz. Młodzież wzmożniona na duchu z zadowoleniem w sercach upuszczała gościnny dom p. Kalisza. Uczestnik.

Z Powiśla.

* r. Kwidzyn. Nawet „Ermländische Zeitung”, która nazywa siebie organem biskupim zajmuje się sprawą Dr. Schuffelsa i Laskowskiego. Naturalnie, że organ centrowy popiera Schuffelsa, który stwierdził, że w Sztumie na grobowcu rodziny Donimirskich znajduje się — o zgrozo! — polski napis firmowy: „Laskowski Kwidzyn 1922”, a „Kwidzyn” to przecież nazwa, którą Polacy miastu „Marienwerder” nadali podczas plebiscytu (!), gdy zamierzali to pranie mieckie miasto Niemcom zabrać. Laskowski popełnił więc niesłychaną zbrodnię, polonizując (!) czysto niemieckie (!) miasto Kwidzyn i to dwa lata po „świętym” wyniku plebiscytu. „Erm. Ztg.” dowiadyuje się, że Laskowski popełnił więcej takich „zbrodni”. Stwierdzono bowiem, że na cmentarzach znajduje się jeszcze więcej pomników z polskimi firmami „Laskowski Kwidzyn”. Krygerferajn i Szyccngilda wykluczyły już p. Laskowskiego ze swych organizacji. Sprawa ta — słuchajcie! — spoczywa u prokuratora.

Dowiadujemy się, że już nawet zagranica zajmuje się tymi „kulturalnymi” popisami sztumskich Niemców. Dr. Schuffels pamiętać powinien o przysłówiu łacińskim: „Si tacuisses, philosophus mansisses”!

Prosimy nadesłać nam dokładne sprawozdania dotyczące epilogu, który się w tej sprawie rozegra przed sądem. My niestety i procesom sądowym na szych spraw dotyczących poświęcamy za mało uwagi.

* **Waplewo.** Przed kilku dniami urządziło grono panien z Olsztyna wycieczkę do Waplewa na Powiśle. Wycieczkę przyjmowała w swoim pałacu pani Hrabina Sierakowska. Po obiedzie kawce zwiędziano pałac, park, kaplicę grobową i rodzinny. Widzieliśmy obrazy znakomitych artystów polskich i zagranicznych, meble chińskie, teny włoskie, weneckie, wykopaliska z różnych krajów, trąbki z Egiptu, Afryki itd.

Po obiedzie uczestniczki wycieczki do ślicznego lasu w parku, gdzie szybko minęły godziny przy rwałych śpiewach itd. Po smacznym podwieczorku w ogrodzie wyjechałyśmy w zieleń przystrojonymi wozami. Dzień ten wszystkim biorącym udział w wycieczce pozostanie długo w pamięci. Hrabini Sierakowskiej składamy na tej drodze serdeczne pozdrowienia i serdeczne „Bóg zapłać”.

* **Podstawa.** W ostatnich dniach spaliła się stodoła dzierżawcy p. Lipskiego. W płomieniach zginęły także zwierzęta i sprzęty.

Wiadomości.

Ożenienie i dzieci.

Angielski uczeń telepatji opowiada w jednej z przeglądów ciekawych telepatji u dzieci. Pani Mure, mieszkająca w Nowym Jorku, chciała ubrać swego pięcioletniego chłopca, w którym pójść do kościoła. Nagle chłopiec przystanął przy oknie, wejrzał na niebo i odezwał się zwykłym głosem:

— Mamo, Jenny umarła.

Jenny była sześciolatnią kuzynką chłopca, która się z nim zwykle bawiła, a przed dwoma miesiącami wyjechała z rodzicami do Kapsztadu w Afryce. Zdziwiona słowami malca, zapytała pani Mure:

— O jakiej Jenny mówisz?

— No, przecież o Jenny, która jest w Kapsztadzie — brzmiała odpowiedź.

Matka nie przejęła się zbytnio słowami malca, ale zanotowała dzień i godzinę. W miesiąc potem nadszedł list z Kapsztadu, donoszący, że Jenny popatrzyła się i na drugi dzień zmarła w wielkiej męczarniach. Data śmierci zgadzała się z datą, zanotowaną przez p. Mure. Inny wypadek telepatji u dziecka jeszcze młodszego, bo trzyletniego, zdarzył się w Ameryce, o 30 kilometrów od Nowego Jorku. Pani Kurtis bawiła tam u swej siostry. Nagle trzyletnia jej córeczka odzywała się podczas zabawy:

— Dawid się utopił.

Był to jej 11 letni kuzyn w Nowym Jorku.

— Co ty mówisz? — zapytano dziecka.

— Dawid umarł — odpowiedziało.

— Co to znaczy „umarł”?

Oczywiście dziecko, które nie słyszało o śmierci, nie umiało dać żadnej odpowiedzi. W dwie godziny nadeszła depesza, że Dawid utopił się na ślizgawce.

Ryba z pierścieniem.

Przed tygodniem wysłano z Tunisu do Francji transport świeżo złowionych skombryj. W Marsylii rozprzedano ryby detalicznie na targu. Jedna z gospodyń, oprawiając skombryję, ze zorientowaniem zobaczyła, że w żołądku ryby znajduje się wsparty pierścień złoty z brylantem.

Tego samego dnia szczęśliwa gospodyni sprzedała pierścień 340 franków. Originalna ryba, pokryta pierścieniem, była złowiona w zatoce Tunezyjskiej niedaleko wyspy Zembra.

Po amerykańsku.

Dziennik nowojorski „World” podał do wiadomości swych czytelników, że w najbliższym czasie złoży władzom miejskim projekt, zmierzający do unormowania i ułatwienia pieszego ruchu ulicznego. Wa-

dług projektu tego na wszystkich ulicach jeden chodnik ma być przeznaczony wyłącznie dla kobiet, a drugi dla mężczyzn. Kobiety bowiem, jak twierdzi dziennik, chodzą powoli i tamują drogę śpieszącym się za interesami mężczyznom. Równocześnie „World” ogłasza ankiety wśród mężczyzn, która strona ulicy, wschodnia czy zachodnia, bardziej im odpowiada.

Co spożywa Paryż?

Na podstawie statystyki cel miejskich roku ubiegłego spożywał Paryż w ciągu tygodnia: 2.443.117 kg. wołowiny i koniny — ziemniaków 2.117.700 kg. — wieprzowiny 478.978 kg. — jajek 463.845 kg. — masy 379.371 — serow 387.765 kg. — drobiu i zwierzyny 248.316 kg. — mięsa króliczego 170.000 kg. tłuszczów 104.351 kg. — wreszcie wędlin tylko 55.747 kilogramów. Liczba ludności w tym czasie wynosiła blisko 3 miliony.

Strajki w różnych krajach w półr. 1923.

Według statystyki podanej przez „Gazetę Górniczą” strajkowało: we Francji 344.500 robotników — w Niemczech 337.864 — w Anglii 229.500 — w Stanach Zjednoczonych 173.000 — we Włoszech 131.600 — w Czechosłowacji 36.500 — we Węgrzech 41.900 — w Austrii 40.000 — w Belgii 90.000 — w Szwecji 57.000 natomiast w Szwajcarii tylko 4.459 robotników.

Paryskie „Midnetki”.

Paryskie „midnetki” czyli panny z magazynów mody, to stworzenia wesole, pracujące z piosenką na ustach, lubiące się zabawić, umiejące jednak zarazem, jak wszystkie Francuzki dobrze rachować i dbać o swoje interesy. W miarę jak życie drożeje, co i we Francji daje się wszystkim we znaki, walczą one o poprawę bytu, tylko że walczą „na wesoło”, niemniej jednak skutecznie.

W ostatnich dniach midnetki wystąpiły do swych pracodawców z żądaniem podwyżki trzydziestoprocentowej. Pracodawcy odmówili i zaproponowali im tylko 7%. Wysłana powtórnie deputacja do parlamentu wskórała. Trzeba więc było zwołać wiec naradczy, który ewentualnie zdecydować na strajk. Jak się odbył się ten wiec? W wielkiej sali, zwanej „Salonem” zebrało się kilkaset midnetek. Przybyły do sali zaproszone za ładne lalczki i Colombiny, a w sali powitała orkiestra fokstrotta. Po chwili sekretarz zaplanowała ciszę i generalny sekretarz zwiastując imnie igły przedstawił sytuację. Po naradzie zgłoszono żądanie podwyżki 7 proc. za miesiąc. Wobec tego ona będzie tylko do 12 kwietnia, a potem podwyżki 10 proc. Później podjęte będą podjęte będą rokowania z pracodawcami. Gdyby pracodawcy nie zgodzili się na te warunki, postanowiono przystąpić do strajku. Wysłano znowu deputację, a tymczasem w sali było oddać się zabawie. Dyrygent orkiestry grał pa-

lęczką w pupili, rozległy się tony onestepa a wszystkie lalki in Colombiny w oczekiwaniu decyzji pracodawców oddały się bez troskiej zabawie.

Przemysł i handel.

Ceny dewiz zagranicznych.

Berlin, 15. 6. 24. W bilionach marek:

	placono:	żądano:
za 100 złotych polskich	78,75	81,75
za 100 dolarów ameryk.	419,—	421,—
za 100 lirów włoskich	18,20	18,30
za 1 funt szterlingów ang.	18,055	18,145
za 100 franków francuskich	22,19	22,31
za 100 franków szwajcarsk.	73,52	73,88
za 100 koron czeskich	12,24	12,805
za 100 guilderów gdańskich	72,22	72,58
za 100 litów	38,00	40,00

Zapóźno!

Och zarzuć Ci ręce na szyję
I jak bluszczem tak opleść wspomnieniem.
Może w tobie choć litość ożyje —
Może dobrym zabył się promieniem —
Może znowu na oczy me padnie
Urok błogiej, dawniejszej ślepoty
I tę jawę co w sercu mam na dnie
Zaczaruję w jakiś miraż „oty” . . .

Ale Tyś mi tak bardzo daleki
I tak obcy — i tak groźny w swej pysze
Że z przestarem zamykam powieki
Kiedy głos Twój w oddali posłyszę . . .

Aiina Prus-Krzemińska.

Zdania i myśli.

Nie daj, by słońce jedną łzę wypilo,
Nim ją otrzesz z oczu brata.
Bo tylko miłość jest siłą,
Co zgładzić może ból świata . . .
Lecz iza, co w ziemię wsiąka, lub w słońca pro-
mienie.
Odradza się — nieskończenie.

M. Konopnicka.

Od redakcji.

Pan L. P. w S. Korespondencję zamieścimy ale z nazwiskiem i pod „Nadesłane”. Czy Szan. Pan godzi się na to?

Uczęszczajcie pilnie na zebrania towarzystw naszych!

Ruch towarzystw.

Szafałd. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 u p. Tolksdorfa. Uprasza się członków o liczne przybycie i o przyprawienie na zebranie młodzieży niemieckiej.

Zarząd.

Olsztyn. Zebranie mieś. Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 4 w wielkiej sali hotelu International. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Lekcja śpiewu kościelnego (na Boże Ciało) odbędzie się w środę 18. bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu International. Konieczny jest jaknajliczniejszy udział rodaków w lekcji tej jako i dnia następnego w głównej procesji z kościoła św. Jakóba.

Szafałd. W niedzielę 22. czerwca odbędzie się tu o godzinie 2 1/2 popołudniu zebranie Tow. Kobiet Polskich, w domu p. Hohmann. Referentka pozamiejscowa przybędzie. O liczny udział członkin i gości z Szafałda i okolicznych wiosek prosi

Zarząd.

Kajny. Po długiej przerwie odbędzie się tu w niedzielę 22. czerwca o godzinie 4 tej popołudniu w domu p. Żurawskiego zebranie Tow. Kobiet Polskich z Kajni i Brunswald. Uprasza, że by członkinie się stawiły w komplecie, ponieważ będą omawiane ważne sprawy. Goście bardzo mile widziani. Referentki pozamiejscowe przybędą.

Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Zamówienie „Gazety” na lipiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juli 1924 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1,25 Goldmark sowie 36 Pf Bestelgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1,61 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt

tego drzewa jest miękki i duży, ma miłą woń wyziewa. Kwiat biało-zielony w kupkach rosnący. Rozkwita w lipcu.

Użytek z lipy jest bardzo wielki i rozmaity. Drzewo lipowe, białe a miękke, używa się do delikatniejszych robót stolarskich. Rzeźbiarze nawet posągi z niego wyznają. Włókna kory, zwane pod nazwą lyka, służą gospodarzom na powrozy, maty, wory itp. Litewski wieśniak używa tego lyka na chodaki, postoly, czyli łapcie. Węgle lipowe najdłuższe są do wyrabiania prochu strzelniczego i farby czarnej. Liście są dobrą paszą dla bydła. Kwiat służyć może za herbatę i jest pomocny w chorobach pierśiowych. Jest on także przydatniejszym pokarmem dla pszczoł; z niego zbierają one najbielszy i najwonnejszy miód, zwany lipcem. Owoc lipowy, w jesieni zebrany i na olej wybity, nie tylko takowego obficie, ale i w dobrem gatunku, dostarcza. Wreszcie sadzimy lipę przy drogach i koło domów dla miłego cienia, dla bezpieczeństwa od pożaru i piorunów — a tysiące drobnego ptactwa znajduje na niej schronienie i zakłada gniazda.

o zwierzętach, roślinach i kopalinach.

Także stworzenia jak kot, pies, kura, szczupak, pszczoła i tym podobne, nazywają się wogóle zwierzętami; nikt nie nazwie psa lub konia rośliną, ani kamieniem. Dlaczego?

— Dlatego, że pies czy koń rodzą się, żyją, żywią się, rosną i poruszają się, gdzie im się podoba, i mają w swoim ciele czucie, — a tego ani roślina, ani kamień nie ma.

Tak samo jest ze wszystkimi kamieniami, roślinami i zwierzętami. Zwierzęta mają czucie i mogą się same dowolnie poruszać, a rośliny i kamienie ani ruchu dowolnego, ani czucia nie mają.

A czym różnią się rośliny od kopalin, czyli mineralów? — Jeśli chcemy wiedzieć czym, to tak zrobimy: nasypmy do garnka ziemi i włóżmy w tę ziemię parę kamyków i parę ziarenek jakiej rośliny, na przykład ziarenek grochu. Podlejmy wodą, postawmy w ciepłym miejscu i przyjdźmy za tydzień. Co zobaczymy? Oto z każdego ziarenka grochu zaczną wyrastać korzonki, łodyga, potem liście; później może będą kwiaty, owoce i znów ziarenka, czyli nasiona. Jednym słowem groch będzie się żywił, będzie rósł, będzie się powiększał w ciepłe i wilgoć, będzie się dalej rozrastał. A kamyki? Kamyki ani odrobiny się nie zmieniają, ani troszeczkę nie urosną: bo jakże ma rosnąć to, co nie może się żywić, co jest nie-żywe?

Po prostu mówiąc, — rośliny żyją, a kamienie nie żyją. A zwierzęta? Zwierzęta też żyją podobnie jak rośliny, — lecz mogą jeszcze poruszać się, gdzie chcą i mają czucie.

Przyjaciel Dzieci



Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej”.

Redaktor: Jan Brzozczyński z St. Wartemborka.

Dopuszczenie do druku 16 do mnie a nie wzbrawajecie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 23

Olsztyn, dnia 18. czerwca 1924 r.

Rok III.

W Boże Ciało.

Płoną świece, dzwonią dzwony
pieśń w słoneczną dal wlatą,
wielbią Boga serc miliony
czczą na ziemi Stwórcę świata
Ziemia-ziem przystrojona
dziś ołtarzem Zbawcy Boga,
przy kościółku umajona
na procesję czeka droga.

Ze świątyni już wychodzi
barwny orszak, okazały,
las chorągwi niosą młodzi,
w wieńcach panien poczet biały.

Jest tam drobnych dziecięta siła,
Boga w Hostji ołaczają,
sypią kwiaty, służba miła
przez nią Panu cześć oddają.

Weźże, Panie, serca dzieci,
weź kwiat od nich, pieśń i dzięki,
niech twa łaska wciąż im świeci,
płyną dary z Twojej ręki.

Jak lilijki wążeczne białe,
chylą główki przed Świętością
z kwiateczkami serca małe
niosą z wiarą i miłością.

Walne Zebranie Banku Ludowego Marienwerder

odbędzie się

w sobotę dnia 28. czerwca 1924 r.

o godzinie 12ej w południe w lokalu bankowym
(Resursa Herrenstr. 14.)

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z roku 1923.
2. Powzięcie uchwały nad wpłaconymi do końca roku 1923 udziałami i depozytami.
3. Przyjęcie bilasu za rok 1923 i pokwitowanie dla zarządu.
4. Podział zysków.
5. Zmiana ustaw (§§ 9, 10, 11 i 47.)
6. Wybór trzech członków do rady Nadzorczej.
7. Powzięcie uchwały nad odszkodowaniem członków Rady Nadzorczej i komisji finansowej.
8. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

O liczny udział wszystkich członków uprasza się.

Rada Nadzorcza.

J. Kowalski, prezes.

Generalversammlung der BANK LUDOWY E. G. in Marienwerder m. u. H.

findet am

Sonnabend, den 28. Juni 1924,

mittags 12 Uhr im Banklokal, „Ressource“, Herrenstr. 14 statt.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1923
2. Beschlussfassung über die bis Ende 1923 eingezahlten Geschäftsanteile und Depositen.
3. Genehmigung der Jahresbilanz pro 1923 und Entlastung des Vorstandes.
4. Beschlussfassung über Gewinnverteilung.
5. Änderung der Satzungen §§ 9, 10, 11 u. 47.
6. Wahl von drei Mitgliedern in den Aufsichtsrat.
7. Beschlussfassung über die Entschädigung der Aufsichtsratsmitglieder sowie der Finanzkommission.
8. Anträge ohne Beschlussfassung.

Um vollzähliges Erscheinen aller Mitglieder wird dringend gebeten.

Der Aufsichtsrat

J. Kowalski, Vorsitzender.

Walne zebranie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się we wtorek
dnia 1. lipca 1924 o godz. 11½ przed poł. w
lokalu bankowym, Hotel International, ul Dworcowa
nr. 87.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie sprawozdania kasowego z roku 1923.
 2. Przyjęcie bilansu.
 3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
 5. Zmiana udziałów.
 6. Wolne głosy.
- Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie od jutra w lokalu bankowym.

Olsztyn, dnia 16. czerwca 1924.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza

Książ Osiański, prezes.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt am
Dienstag, den 9. Juli 1924, vorm. um 11½ Uhr im
Banklokal, Hotel International, Bahnhofstr. 87.

Tagesordnung:

1. Jahresbericht pro 1923.
2. Annahme der Bilanz.
3. Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
4. Wahl der Aufsichtsratsmitglieder.
5. Änderung der Geschäftsanteile.
6. Anträge ohne Beschlussfassung.

Der Jahresbericht wird von morgen ab im Geschäftslokal ausliegen.

Allenstein, den 16. Juni 1924.

Der Aufsichtsrat
Pfarrer Osiański, Vorsitzender.

Zaproszenia weselne
zawiadomienia
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Wydzierżawienie trawy i sprzedaż drzewa.

Purda. W piątek, 20 czerwca przed poł. o godzinie 9tej odbędzie się w karczmie Zekorna wydzierżawienie pierwszego sprzętu trawy z ulepszonych łaz dla robotników leśnych i to z leśnictw Kosno, Mendryny i Nowe Bartoły. Następnie wydzierżawienie trawy i ściółki z powyższych leśnictw.

Od godz. 10tej sprzedaż drzewa długiego różnego gatunku. O godz. 2-giej po poł. sprzedaż drzewa opalowego. Sprzedaż tylko za natychmiastową zapłatą.

szyny do cie trawy i zboża

wa i Cornicks,

nie konne

zneml kołami

, 100 i 110 m^l

a do oddania

J. math, Olsztyn.

— 90 —

Dzień Bożego Ciała święci,
dzień radosny, dzień kochany;
śpieszczeń, śpieszczeń, polskie dzieci
hold swój Panu nieść nad pany.

To Bóg wielki, to Król nieba
co sędzi do nas z wysokości
dał się nam w postaci Chleba
aby dowiódł swej miłości.

My pokażmy też nawzajem,
że Go czcimy i kochamy,
że Mu serca z kwietnym majem
w święto wielkie to składamy.

Toż procesją życie całe:
tu początek, koniec w niebie;
błogosław dziś dziatki małe,
niech na wieki wielbią Ciebie.

Motyle.

Od wczesnej wiosny do późnej jesieni nad polami i łąkami, w lasach i ogrodach — wszędzie, gdzie jest dość kwiecica, unoszą się rozmaitsze motyle.

Zwinne te owady, zaopatrzone w cztery skrzydelka pokryte różnobarwnym pyłkiem, latają nad kwiatami — i zanurzając do ich wnętrza długie ryjek, ssą słodki sok.

Lekko, cicho przelatują one z kwiatka na kwiatek, napawając się słodyczą — dopóki surowa śmierć nie przerwie ich wesołego życia. A następuje to zwykle bardzo prędko: po paru tygodniach, niekiedy po paru dniach zaledwie motyl wykuł się z brzydkiej poczwarki, musi ginać, — jeśli przed czasem jeszcze nie zostanie pożarty przez jakiego ptaka.

Przed śmiercią jednak motyle składają jajka i to najczęściej na liściach, kwiatkach, owocach i korzeniach najrozmaitszych roślin. Wylęgie z jajek liczki, czyli gąsienice, żywią się oczywiście roślinami. Że zaś większość roślin przynosi nam pewną korzyść, więc liszki motyli, niszczące pożyteczne rośliny, muszą być uważane za szkodników.

Liszki motyli, tak samo jak chrząszcza zmieniają się naprzód w poczwarki, a te dopiero dają dorosłe motyle.

Niektóre liszki przed zamianieniem się w poczwarkę snują z pod pyszczką długą nić pajęczynową, którą okręcają się i robią w ten sposób

oprzęd czyli kokon, mieszczący poczwarkę.

Jest pewien motyl, którego oprzęd jest tak mocny, że ludzie rozwijają, wysnutą przez niego nitkę i robią z niego osobny rodzaj przędzy, nici i tkanin: motyl ten zowie się jedwabnikiem. Pochodzi on z azjatyckiego kraju Chin; liszka jego żywi się tylko liśćmi morwy.

W wielu krajach cieplejszych, a gdzieś i u nas ludzie powsiach hodują jedwabniki, sadzą dla nich morwę, zbierają kokony i sprzedają je do fabryk, gdzie robią przędzę jedwabną, jedwab do szycia i różne tkaniny jedwabne: materję, ryps, atlas i aksamit. — Po naszych lasach i ogrodach spotyka się wiele motyli, snujących oprzędy, ale są to wszystko szkodniki, których kokony nie się nie zdają, tymczasem liszki ich objadają, nam doszczętnie liście na drzewach.

Są motyle, latające w dzień — cienkie, wysmukłe; te nazywają się dziennymi. U nas najpospolitszymi z motyli dziennych są:

Kapustnik — biały z czarnymi końcami skrzydeł; jego zielona liszka objada kapustę i inne warzywa, tak że z liści same badyły zostają.

Głogowiec — biały z czarnymi żyłkami; jajka składa na liściach drzew owocowych, które co wiosna niszczy jego szaro-brunatna liszka.

Rzęzuchowiec — żółtawy, z czarnymi końcami skrzydeł.

Cytrynek — cały żółty. **Paź królowej** — żółty, z niebieskimi plakami na brzegu skrzydeł.

Perłowiec i Wierzbowiec — ciemno pomarańczowe, pięknie upstrzone.

Admirał — czarny z czerwoną przepaską na skrzydłach. **Pawik** z barwnymi oczkami na skrzydłach jak w pawym piórku. **Modraszek** — niebieski, mały. **Dukat**, — mały ognisty.

Inne motyle zwykle grube, niezgrabne, latają wieczorem lub w nocy. Do takich motyli nocnych należą:

Trupia główka, — tak zwana od dziwnej plamy na grybięcej przypominającej trupią czaczkę.

Różne gatunki przadek: **sosnowka**, **pierscienówka**, **brudnica**, **topolówka** (śnieżno biała) i wiele innych.

Są też różne motyle drobne, zwane **mólami**. Jedne z nich psują zboże, inne owoce, jeszcze inne futra, kożuchy i książki. Mól **Barciał** żyje w plastrach pszczełch,

Lipa.

Jednym z największych drzew naszych dochodzącym do niezmierniej wysokości, grubości, a blisko pięćset lat żyć mogącym jest lipa. Liść